

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22
Konto P. B. G. Nr. 64.107.

Rok XX

Wilno, Wtorek 3 Listopada 1936 roku

Nr. 301

Rozpoczęto ostrzeliwanie Madrytu

Prezydent Azana usiłował popełnić samobójstwo

WALKI POD MADRYTEM
NAVAL CARNERO. 2.11. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że dzięki zdobyciu w dniu wczorajszym miejscowości Sevilla la Nueva, Villa Mantilla, Villa Nueva de Lacuada i Brunette, wojska powstańcze nawiązały łączność przerwana pomiędzy odcinkami Chapineria i Naval Carnero.

Po obronie Brunette i kontrataku pomiędzy Mostoles i Parla, w czasie którego wojska rządowe straciły 300 zabitych, powstańcy już nie napotykają na opór.

Jak można przypuszczać oddziały rządowe dokonywują tylko sporadycznych wysiłków i starają się jedynie opóźnić posuwanie się powstańców przez przecinanie dróg i wysadzanie w powietrze mostów.

Wojska rządowe pozostawiają nawet umocnienia połowe oraz znaczny materiał wojenny, amunicję i pościągę naladowane żywnością.

Lotnictwo rządowe zdaje się nie wykazywać żadnej aktywności.

Operacje wojskowe wykonane wczoraj przez powstańców mają zdaje się, z jednej strony na celu zapewnienie oczyszczenia od nieprzyjaciela drogi Naval Carnero—Madryt, z drugiej zaś — podjęcie ruchu mogącego doprowadzić do okrążenia 3 tysięcy członków milicji ludowej, skoncentrowanych na odcinku Escorial, którzy zostali obecnie odepchnięci w kierunku na Madryt przez oddziały płk. Rada.

PREZYDENT AZANA — PRZYGNĘBIONY

VALLADOLID, 2.11. Stacja radiowa „Falangi Hiszpańskiej” donosi, że prezydent Azana, znajdujący się obecnie w Barcelonie, staje się coraz bardziej przygnębiony. Kilka dni temu chciał on opuścić Barcelo-

ne, został jednak zmuszony groźbami anarchistów do pozostania na miejscu.

Komunikat stacji radiowej głosi dalej, że prezydent Azana usiłował rzekomo popełnić samobójstwo, przeszkodził temu jednak gen. Mosquet.

Prezydent miał oświadczyć: „życie moje jest obecnie w rękach anarchistów”.

NOWA BAZA CZERWONEGO LOTNICTWA

TENERIFA. 2.11. Tutejszy klub radiowy podaje, że prezydent Azana podpisał dekret w sprawie utworzenia nowej bazy lotniczej w Katalonii, gdzie znalazłoby pomieszczenie samoloty z lotnisk Madrytu.

OFENZYWA NA MOSTOLES I VILLA VICOA

BURGOS, 2.10. Dziś rano opuściła południowa armia powstańców wypadowe punkty frontu Navalcarnero — Sevilla — la Huelva, rozpoczynając ofensywę na miejscowości Mostoles i Villa Vicoa, leżące mniej więcej o 15 km na południowy zachód od Madrytu. Miejscowość Mostoles oddalona jest o 6 km od madryckiego lotniska Getafe. Począwszy od świtu, bombardowali lotnicy powstańcy nieprzyjacielskie pozycje, torując w ten sposób drogę dla ataków piechoty.

Przeprowadzono również szereg ważnych operacji na szosie, wiodącej do Illescas.

W nocy na poniedziałek, bombardowali lotnicy powstańcy niedawno wykryte przez wywiadowcze samoloty nowe lotnisko rządowe, na południowy wschód od Madrytu.

OSTRZELIWANIE STOLICY

BERLIN, 2.10. Prasa niemiecka donosi, że strażę przednie gen. Franco znajdują się w odległości 11 km od Madrytu. Zarysy miasta są już widoczne gołym okiem. Artyleria powstańcza zajęła pozycje w odległości 15 km od Madrytu i rozpoczęła ostrzeliwanie stolicy. Jutro

spodziewają się zajęcia lotniska Getafe pod Madrytem przez wojska powstańcze.

SYTUACJA MADRYTU BEZNADEJNA

SEVILLA, 2.10. Radiostacja powstańcza potwierdza wiadomości o udaremnieniu kontrofensywy wojsk madryckich, krytykując sowieckie dowództwo, które, jak dotychczas, poniosło same klęski. Pomimo, iż rząd madrycki starał się ukryć niepowodzenie kontrofensywy, ludność dowiedziała się prawdy i milicjanci czynią wszelkie wysiłki, aby nie pójść na front. Mimo, iż rząd jest przeświadczony o nieuniknionym upadku Madrytu, nadal ukazują się wojownicze odezwy, nawołujące do wstępowania do milicji, przy czym prowadzona jest ożywiona propaganda w już siłmowanych jednostkach, co świadczy o głębokim rozkładzie milicji. Liczni milicjanci codziennie zgłaszają się do wojsk powstańczych, uważając dalszą walkę i sytuację Madrytu za beznadziejną.

MADRYT W PIERSIENIU OBLEGAJĄCYCH

SEVILLA, 2.11. Kolumna wojsk powstańczych posunęła się dzisiaj z Valdemoro o 7 km naprzód na szosie Aranjusz—Madryt i zajęła miejscowość Pinto w okręgu Getafe. Miejscowość ta znajduje się w odległości o 14 km od stolicy.

Na froncie Illescas przeszła na stronę wojsk powstańczych cała kompania żołnierzy pod wodzą podoliera. Żołnierze ci, pochodzący z Walencji, zostali zmobilizowani specjalnie do obrony stolicy. Według opowiadań tych żołnierzy, nastroj paniki w Madrycie, wywołany zbliżaniem się wojsk powstańczych, wzrasta z każdym dniem.

Na froncie Sigüenza wojska powstańcze zajęły miejscowość Bajdes w pobliżu linii kolejowej Madryt—Saragossa. Zajęto również miejscowość Negrodo i Torremoncha oraz wzgórze nad rzeką Dulce.

Roosevelt czy Landon?

Dziś wybory prezydenta U. S. A.

NOWY JORK, 2.4. Ostatnie przygotowania do wyborów prezydenta odbywają się w całkowitym porządku. Wedle przypuszczalnych obliczeń, w wyborach weźmie udział około 45 milionów obywateli. Policja wydała specjalne zarządzenia, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa. Wszymak alkoholu na czas wyborów został zakazany. Rezultaty, w miarę napływania wiadomości, będą obwieszane przez radiostacje, a także wyświetlane w kinematografach. W Nowym Jorku zawierane są zakłady na korzyść

Roosevelta w stosunku 7:2. Wedle ankiety „New York Herald Tribune”, Roosevelt ma zapewnione 315 głosów na 531 elektorów, podczas gdy ankieta „New York Timesa” przewiduje dla Roosevelta 236 głosów pewnych i 170 przypuszczalnych. Obliczenia te miały miejsce przed kampanią Landona na rzecz uchylecia podatku od uposażeń oraz przed strajkiem marynarzy, które to dwa wydarzenia mogą wywrzeć nieprzewidywany wpływ na wynik wyborów.

Strajk marynarzy floty handlowej w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 2.11. Strajk pracowników morskich rozszerzył się nad zatoką meksykańską oraz na wybrzeże Atlantyku. Stowarzyszenie armatorów amerykańskich zwołało konferencję dyrektorów amerykańskich kompanii żeglugi celem rozpatrzenia sytuacji. W San Francisco

zwołano konferencję przedstawicieli armatorów oraz delegatów związków zawodowych marynarzy. Ci ostatni jednak, na znak protestu przeciwko wstępnej deklaracji przedstawicieli armatorów, opuścili salę, odmawiając przedstawienia propozycji armatorów marynarzom.

Polska stara się o utrzymanie emigracji żydów do Palestyny

LONDYN, 2.11. Ambasador Raczynski odwiedził dziś stałego podsekretarza w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę, która dotyczyła emigracji żydowskiej do Palestyny. Jak wiadomo — kontyngent emigracyjny do Palestyny ustalany jest półroczy-

nie. Na półrocze obecne, rozpoczęte 1 października, kontyngent nie został jeszcze wyznaczony i dzisiejsza wizyta ambasadora polskiego w brytyjskim Foreign Office dotyczyła sprawy utrzymania dotychczasowego kontyngentu w mocy.

Prywatne Roczne Kursy wychowawczyń i Opiekunek Dzieci

MARII PRZEWOŁOCKIEJ w Wilnie

Kursy powyższe mają na celu szkolenie wychowawczyń i opiekunek dzieci. Oprócz wykładów teoretycznych, słuchaczki odbywają praktykę w zakładach wychowawczo-opiekunich oraz leczniczych. Przejmowane są również MŁODE MATKI, pragnące pogłębić swe wiadomości z dziedziny pielęgnowania dziecka. Zapijają przysługę Sekretariat Kursów codziennie od godz. 5-7 w. Mickiewicza 22-3. Osoby niezamożne mogą uzyskać śniadki.

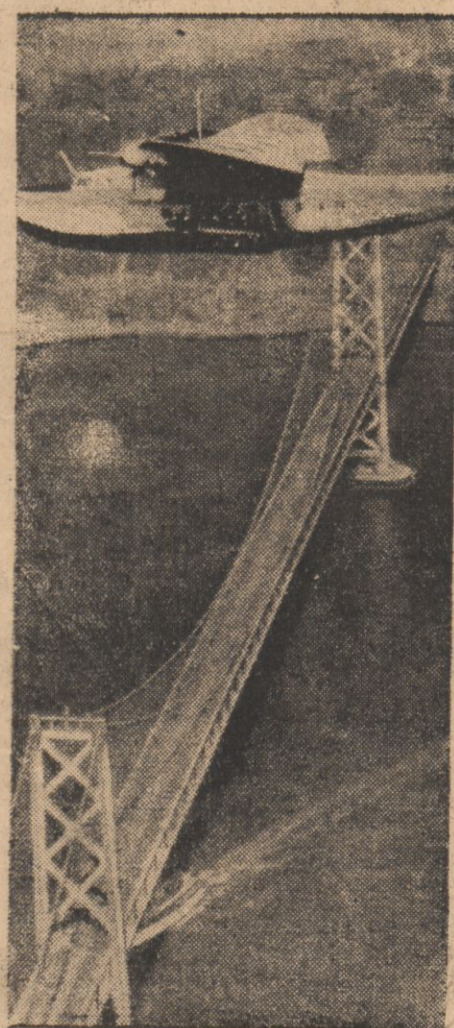
Zmiana ceremoniału w parlamencie angielskim

LONDYN, 2.10. W jutrzejszym uroczystym otwarciu przez króla nowej sesji obu izb parlamentu angielskiego zajdą trzy zmiany w przestrzeganym dotychczas ceremoniale. Pierwszą z nich będzie brak jakiegokolwiek kobiety w pochodzie z pałacu Buckingham do Westminsteru, druga, że w izbie lordów zamiast dwóch tronów, będzie jeden tylko tron, trzecią zmianą wreszcie będzie złożenie deklaracji wyznawania wiary protestanckiej przez króla. Ceremoniał wymaga bowiem, aby każdy wstępujący na tron król, złożył wyznanie wiary podczas uroczystości koronacyjnych lub podczas pierwszego zetknięcia się z obu izbami parlamentu. W tym wypadku, ponieważ nie odbyła się dotychczas ko-

ronacja Edwarda 8, wyznanie wiary nastąpi jutro podczas otwarcia parlamentu.



KOMUNIKACJA LOTNICZA POPRZEZ OCEAN SPOKOJNY.



Obrzymi aeroplan pasażerski nad zatoką Złote Wrota w S. Francisco, utrzymujący komunikację z Dalekim Wschodem.

Kapelusze **E. MIESZKOWSKI** WILNO
WARSZAWA • NOWY ŚWIAT 88 • MARSZAŃKOWSKA 109 • Mickiewicza 1

Coraz większe trudności piętrzą się na drodze rządu Bluma

PARYŻ, 2.11. W sytuacji wewnętrzno-politycznej, skomplikowanej na skutek ostatnich wystąpień komunistów, zaznaczyło się odprężenie, którego nie można jednak utożsamiać z zupełnym usunięciem wszystkich trudności. Nad problemami polityki wewnętrznej dominują zatem w dalszym ciągu dwa fakty: z jednej strony oddźwięk uchwał w Biarritz, a z drugiej strony przemówienie, wypowiedziane przez przywódcę komunistów francuskich, dep. Thoreza. Mimo zapewnień premiera Bluma, iż żywi optymizm co do dalszych losów rządu i niedzielnego oświadczenia Thoreza, iż partia komunistyczna w dalszym ciągu będzie popierała rząd frontu ludowego — w kołach politycznych panuje przekonanie, iż sytuacja wewnętrzna nie uległa jeszcze wyjaśnieniu.

Taktyka, stosowana przez komunistów, zaczyna budzić coraz to większe zniecierpliwienie wśród socja-

listów i radykałów, czego wyrazem były pogłoski, iż premier Blum ma zamiar wystosować list do dep. Thoreza z żądaniem, aby komuniści publicznie i otwarcie zrezygnowali z prowadzonej dotychczas podwójnej gry, o ile nie chcą wziąć na swe barki odpowiedzialności za zerwanie frontu ludowego.

GUSTOWNIE UBIERZE-SIĘ PAN...

GDY POSPIESZYKUPIĆ

Koszule jedwabną frakową, białą. Bieliznę ciepłą, trykotową. Sweter wełniany. Kalesony zwykłe i ciepłe. Kostjumy wełniane sportowe. Bieliznę Jegierowską. Szlafroki wełniane. Pyjamy ciepłe. Szal wełniany i jedwabny. Płaszcz jesienny. Rękawice wełniane i fildekosowe, renifery i inne. Kamizelkę białą. Kolnierze. Krawaty. Szelki. Papierońnice artystyczne. Parasole. Palto jesiennie — wszystko w wielkim wyborze, po cenach skalkul. najtaniej.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Czy znów „państwowe wychowanie“?

Tendencje których nie powinno być

Mają Włochy swoją Ballilę, Niemcy Hitler - Jugend, a Sowiety Komsomol — nasi wychowawcy młodzieży chcieliby mieć też coś takiego.

Mysł sama jest w sobie słuszną i piękną. Każda idea stara się wychować młodzież i czyni to obecnie w sposób nowoczesny przez organizację masową. W niej uczy się „przyszłość narodu“ myśleć, czuć i działać, kształtuje się pewien typ człowieka, pompuje się weń określony światopogląd. Do tego wszystkiego trzeba dużego znawstwa techniki pedagogicznej i przedewszystkiem konkretnej ideologii. Stąd wynika, że ani bezideowość, ani ludzie robiący „ideologię“ dla interesu, młodzieży ani na dobrą, ani na złą nie wychowają.

Sanacja również miała aspiracje wychowawcze, ale tragedią jej było, że miała „specję“ technicznych, ale ani jednego autentycznego ideologa.

Dla tego, że nie wiadomo o jaki światopogląd opiera się „polityka młodzieżowa“ — dlatego młodzież sanacyjna nie była ani dobra ani zła ale poprostu nijaka.

CZY MA BYĆ HARCERSTWO?

Dopóki wychowywano młodzież przez Z. P. M. D., Legion Młodych — przez organizacje drobne i słabe, można było to wychowanie krytykować i wskazywać, co tam jest złego, a poza tym nie przejmować się.

Wielkiego bowiem niebezpieczeństwa „młodzież nijaka“ nie przedstawiała, ile że w każdym społeczeństwie muszą być ci „nijacy“ i trudno na to poradzić.

Już gorzej przedstawiała się sytuacja po wprowadzeniu „Straży Przedniej“. Ta bowiem miała ogarnąć szerokie masy i można było obawiać się o to, że przyszłe pokolenia Polaków mieć będą w głowach siano miast mózgu.

W myśl jednak żelaznych praw życia każda bańka mydlana w końcu pęknie — pękła więc i Straż Przednia. Społeczeństwo uspokoiło się niemal zupełnie.

Na horyzoncie planów sanacyjnych pojawia się teraz nowy pomysł, a mianowicie projekt wykorzystania harcerstwa do celów „wychowawczych“.

Z H. P. W OBCEGACH MYŚLI „PAŃSTWOWEJ“.

Akcja mająca na celu usanowanie polskiego skautingu trwa już od dawna. Symbolem jej jest osoba przywódcy harcerstwa, wojewody śląskiego p. Grażyńskiego, jak wiadomo jednego z największych ludzi lewej sanacji t. zw. „naprawczych“.

Drugim symbolem była obecność p. Kary Lublinerówny w naczelnym władzach Z. H. P. Przy tym nikt się nie zdziwi, że harcerze o poglądach narodowych są we własnej organizacji opozycją i wydają oddzielne, na „indeksie“ będące pismo p. n. „Strażnica Harcerska“.

Ostatnio harcerstwo stało się organizacją wyższej użyteczności i dlatego warto nim się głębiej zainteresować.

CO DAĆ MŁODZIEŻY?

Sanacja jako całość nie miała i nie ma światopoglądu, którym mogłaby się w kwestiach wychowania wylegitymować.

A to było bardzo ważne, bo nie wystarczy młodzieży program zatrudnienia jej po ukończeniu studiów

a natomiast potrzebny jest przede wszystkim światopogląd — kodeks wiadomości o tym, co jest dobre, a co złe, jaki jest stosunek człowieka do zbiorowości, do zagadnień codziennego życia, co to jest charakter i jak ma wyglądać.

To wszystko trzeba dać młodzieży. Gdy tego niema — trzeba szukać „obcych bogów“ oczywiście nie narodowych, ale przez przeciwstawienie najczęściej pacyfistycznych, zlekka wolnomyślicielskich, a nawet socjalistycznych.

GŁOS Z POZNANIA

Najsilniejsza chyba grupa sanacji — „naprawczy“ dysponująca dziś i Z. N. P., i mająca wpływ w Z. Z. L. i w innych organizacjach, mniej lub więcej hołduje wyżej wskazanym ideom.

Dziwnym zrządzeniem losu uczyniają one również znajdować drogę do harcerstwa.

A więc: w n-rze 39 tygodnika „Wielka Polska“ p. Adam Szczerba podaje:

W b. roku latem odbył się Zjazd starszego Harcerstwa nad jeziorem Narocz. Celem zjazdu było uchwalenie komentarza do obowiązującego Prawa Harcerskiego. Prezydium zjazdu zobowiązało się podać przebieg zjazdu do wiadomości publicznej z wyjątkiem słów jednego z harcerzy, który wyrzcił nieufność władzom naczelnym w kwestii religijnej, co zatuszowano w ten sposób, że wszystkich zobowiązano słowem, że nie będą o tem wspominać.

Ciekawi dlaczego wyrażono „władzom naczelnym“ nieufność w kwestiach religijnych? czytamy dalej o deklaracji uchwalonej nad Naroczem:

Punkt trzeci mówi, że harcerz „żąda dla siebie pełnej swobody“ w sprawach religijnych. Kwestia religii w komentarzu jest wogóle po macoszemu potraktowana; tak doniosłej sprawie poświęcono nie całe dwa wiersze pisma maszynowego. Czyż w harcerstwie może mieć miejsce „pełna swoboda“? „Harcerz służy Bogu i Polsce“ mówi kandydat na harcerza w Przrzeczeniu. Służba Bogu jest jedna, nie może tu być na ten temat dyskusji, ani żadnej „swobody“. Harcerz musi być religijny, nie potrzebuje swobody, swoboda jest potrzebna za-kapturzonemu wrogom Kościoła. Praktyki religijne nie są w Polsce krepowane, więc swoboda wyrażona przez krepowanie, ma inne znaczenie. Swoboda ta pozwoliłaby harcerzom być areligijnymi, walczyć z Kościołem, prowadzić robotę bezbożniczą pod pretekstem „pełnej swobody“.

Tyle „Wielka Polska“. Od siebie mogę dodać trochę innych faktów. A więc:

I. W b. roku w zimie byłem na zebraniu harcerskim w Wilnie, na którym oświadczono mi, że „ideowy skaut nie powinien walczyć na wojnie, jako pacyfista“.

II. Na akademii 1-majowej na U. S. B. w r. b. byli obecni, nieliczni wprawdzie, harcerze. Powie ktoś, że przysłuchiwali się poprostu i nikt im tego nie zabroni. Niel Przepraszam państwa — oni chyba dobrze wiedzieli co tam mogą usłyszeć. Po co wogóle przyszli?

III. Nad Naroczem w dniach 20.VI do 20.VII odbył się żeński kurs żeglarski Z. H. P. Główna kwatery żeńska przystała tam jako instruktorkę — żydówkę p. Szpigelfogel, której harcerki nie chciały poprostu znać.

IV. W r. b. na jednym z zebrania gromady „Makrel“ w drużynie 13 żeńskiej w Wilnie, której komen-

dantką jest p. M. Grzesiakowa omawiano sprawy wychowania. Dał tam się słyszeć głos, że „Kościół to instytucja, która kępuje“ i t. d.

NIE KOMSOMOL I NIE BALILA, ALE NIE WIADOMO CO

A więc co to wszystko jest? Czy to tendencja oficjalna harcerstwa? Raczej nie! To tylko kielkujące pomysły lewej naprawiackiej sanacji.

Jest to jednak już wyraźne niebezpieczeństwo, które trzeba szybko opanować, powiedziałbym mocniej: zniszczyć i wypalić ogniem.

Jeśli „państwowi wychowawcy“ mają znowu zamiar robić eksperymenty na nowym terenie, to „trzeba im wyraźnie powiedzieć:

„Albo robicie panowie Balilę albo Komsomol. Jeśli zaś ma to być coś nijakiego, złożonego z oficjalnych deklaracji apolityczności, a pod spodem będą ukrywać się różne żydowskie tytki, pacyfistyczne pomysły à la Coudenhove—Calergis i nikomu nie potrzebne wizyty na 1-majowych akademiach plus nieśmiała wprawdzie, ale wyraźne występy przeciw konieczności religijnego wychowania to... do Angoli z taką działalnością.“

Stefan Lochtin.



Nie będzie deklaracji 11 listopada

Szereg pism podało wiadomość, iż dn. 11 listopada b. r. ukaże się deklaracja polityczna nowego obozu rządowego, organizowanego przez płk. Koca. Sanacyjny „Kurier Poranny“ zaprzecza tej pogłosce, stwierdzając, że w dniu tym „żadna deklaracja, żadnej nowej organizacji politycznej nie będzie ogłoszona“.

Choroba króla angielskiego

PARYŻ. 2.11. Agencja Havasa donosi z Wiednia, że według krążących tam pogłosek prof. Neuman, znany specjalista chorób usznych, u którego radził się król Edward VIII w czasie swego pobytu w Wiedniu, został jakoby wezwany do Londynu.

Największy teleskop świata

NOWY JORK 30.10. W tutejszym muzeum nauk przyrodniczych wystawiono model teleskopu, budowanego obecnie przez Westinghousów w Filadelfii dla obserwatorium astronomicznego w Palomar w Kalifornii. Teleskop ten, jak wiadomo, pomieści ową olbrzymią soczewkę o średnicy 200 cali, którą przed kilku miesiącami wykończono w hutach szklanych w Corning w stanie Nowojorskim i przewieziono do Kalifornii celem oszlifowania. Teleskop ten gotów będzie do użytku astronomów roku 1940. Przedstawia się on jako olbrzymia stalowa rura długości niemal dwudziestu metrów o przekroju siedmiometrowym. Aparat waży 500 ton. Wielkie to dzieło powitane z entuzjazmem przez astronomów całego świata umożliwione zostało dzięki Rockefellerowi, który ofiarował na ten cel 6 milionów dolarów. Nowy teleskop zbliży księżyc na odległość 38 kilometrów. Podwoi on również zdolność widzenia ciał niebieskich aż do odległości idących milionów lat świetl-

Nowości wydawnicze

Juliusz Klos. Wilno — Przewodnik Krajoznawczy. Wydanie trzecie, poprawione po zgonie autora. Wydawnictwo Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystycznego. Skład Główny w księgarni Św. Wojciecha w Wilnie.

KU UCZCZENIU POLEGŁYCH

WARSZAWA. 2.11. Dziś o godz. 12-ej w południe, jako w Dzień Żaduszny na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpiło złożenie wieńców od Pana Prezydenta R. P., Pana Premiera i Rządu, Wojska, Senatu i Sejmu.

W imieniu Pana Prezydenta R. P. złożył wieniec szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, w imieniu swoim i rządu — pan premier Sławoj - Składkowski, w imieniu Sejmu marszałek Car, w imieniu wojska drugi wiceminister

spraw wojskowych gen. Litwinowicz oraz w imieniu Senatu wicemarszałek Barański.

Uroczystości asystowała kompania wojska z chorągwią i orkiestrą. Przed złożeniem wieńców przegladu kompanii wojska kolejno dokonali: płk. Machowicz, dowódca okręgu korpusu gen. Trojanowski i drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz.

W chwili składania wieńców przez dostojników państwowych orkiestra odegrała hymn narodowy.

Ilość stanowisk pisarzy hipotecznych wzrasta

WARSZAWA. 2.10. Minister sprawiedliwości zarządzeniem z dn. 27 października b. r. powiększył ilość stanowisk pisarzy hipotecznych przy

wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Piotrkowie do dwóch, przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Radomiu do trzech.

Straty wyrządzone powodzią w woj. Kieleckim wynoszą 1.000.000

KIELCE. 2.10. Dzięki nocnym wyłaniam wód na terenie woj. Kieleckiego, dotychczas dokładnie nie ustalono. Straty jednak są dość znaczne i, według prowizorycznych obliczeń, wyniosą około 1.000.000 zł.

Wysokość szkód, wyrządzonych

Zjazd prawników

KATOWICE. 2.10. W dn. od 5 do 8 listopada r. b. odbędzie się w Katowicach trzeci zjazd prawników polskich z udziałem około 800 osób, reprezentujących wszystkie zawody prawnicze.

Na zjazd ten zapowiedział swe

przybycie p. minister sprawiedliwości Grabowski. Na zjazd przybędą przedstawiciele sądownictwa, przedstawiciele naczelnej rady adwokackiej, palestry, notariatu, urzędniczy administracyjni i wszyscy inni prawnicy z całej Polski.

Prawdziwa Francja narodowa

Energiczny protest przeciwko zajściom w Chamberg

PARYŻ. 2.10. Francuska partia społeczna przesłała do prasy komunikat, który również został złożony w prezydium rady ministrów i w ambasadzie włoskiej. W komunikacie tym francuska partia społeczna, za pośrednictwem tysięcy przybyłych kombatantów, członków franc. par. społecznej, protestuje z oburzeniem przeciwko ohydny zajściom w Chamberg. (Chodzi o manifestacje

spółnej z prawdziwą Francją. Komunikat jednocześnie podkreśla, iż francuska partia społeczna opiera swój program na zasadach „wyłącznie francuskich“ i „jest faktem francuskim“.

„Nasi włoscy towarzysze broni“ — brzmi komunikat — „powinni wiedzieć, iż szaleńcy i bandyci, „sprawcy podobnych napaści“, nie mają nic wspólnego z prawdziwą Francją.“

Zwrot składek emerytalnych z powodu zamążpójścia

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie otrzymała zarządzenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie zwrotu składek, wpłaconych na ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych. W wypadku zamążpójścia, zwrotowi podlega 50 proc. uiszczonych składek.

Niezbędny warunkiem ku temu jest posiadanie przez pracownicę, w chwili opuszczenia zajęcia i ustanowienia obowiązkowego ubezpieczenia,

przynajmniej 60 miesięcy składek. Jeśli osoba, zgłaszająca roszczenie o zwrot składek, wyszła za mąż przed opuszczeniem zatrudnienia, nie jest konieczne posiadanie 60 miesięcy składek, w chwili wyjścia za mąż.

Roszczenie o zwrot składek może być zgłoszone nie wcześniej, niż po upływie sześciu miesięcy, a nie później, niż w ciągu 18 miesięcy po zostawianiu bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia.

Miesiące warunkowo zaliczonych do ubezpieczenia (które w chwili zatrudnienia roszezeń nie stały się jeszcze miesiącami składek, skutkiem nie wpłacenia składek) nie zalicza się. (h)

KRÓL RUMUNSKI W PRADZE.



Król Karol II, z arcyksięciem Michalem, ba wi obecnie w Pradze. Obok króla widzimy na fotografii prezydenta Czechosłowacji Benesa.

POCHÓD BEZROBOTNYCH DO LONDynu.



Dwustu bezrobotnych z miasta Jarrow, w hrabstwie Dorham, podąży do Londynu, aby domagać się od rządu pomocy.

NIEPOWODZENIA POLITYKI SOWIECKIEJ

Po rewolucji bolszewickiej Rosja znalazła się poza społecznością narodów europejskich, była jakby odgródzona od Europy drutem kolczastym.

Uspokojenie wewnętrzne, zakończenie ostrej fazy teroru, odbudowa gospodarcza, stabilizacja nowego porządku — wszystko to stworzyło warunki umożliwiające politykę, prowadzącą do powrotu Rosji do Europy. Z warunków tych skorzystała skwapliwie i umiejętnie dyplomacja sowiecka, by zająć na nowo miejsce na terenie polityki międzynarodowej. Trzeba było obawy narodów europejskich usunąć, trzeba było rozpoznać przesłanie, że co innego jest rząd sowiecki, a co innego Komintern, że państwo rosyjskie jest podobne do innych państw, że się nie wtrąca w ich sprawy wewnętrzne, że — mimo swej struktury socjalistycznej, może utrzymywać normalne stosunki z państwami kapitalistycznymi...

Zdawało się już, że rzeczy układają się spokojnie i prawidłowo, że w polityce sowieckiej coraz większą przewagę będą miały czynniki rosyjskie, a coraz mniejszą czynniki bolszewickie, że zwycięża w Sowietach stanowczo prąd widzący możliwość utrzymania ustroju kolektywistycznego w jednym kraju, nad prądem, uważającym, że ustrój sowiecki może być trwały tylko wówczas, jeśli cała Europa będzie zsowietyzowana...

Aż tu nagle, mniej więcej przed dwoma laty, zaznaczyła się zmiana w polityce Kominternu. Rzucono mianowicie stamtąd hasło współpracy komunizmu ze stronnictwami lewicowymi — socjalistami i radykałami, a wyrazem realizacji tego hasła stały się t. zw. „fronty ludowe” w państwach demokratycznych. Było rzeczą jasną, że gdzieś poza kulisami sceny politycznej doszło do porozumienia między masonerią i komunizmem, że poza „frontami ludowymi” stoją loże i jaczejki, które pospołu stanęły pod sztandarem walki z „fasyzmem”, czyli z prądami narodowymi w Europie.

Była to — jak dziś już dokładnie widać — akcja przygotowawcza do działań rewolucyjnych w państwach Europy zachodniej. Razem z radykałami i socjalistami zamierzali komunisty zniszczyć „fasyzm”, by następnie rzuciwszy swych chwilowych partnerów, wznieść pożar rewolucji komunistycznej. Dokonało się to w Hiszpanii, miało się następnie stać we Francji. Znany pisarz polityczny Jacques Bardoux w wydanej niedawno broszurze („Les Soviets contre la France”) przytacza dowody na to, że w czerwcu roku bieżącego miał być dokonany przewrót komunistyczny we Francji i że w ostatniej chwili został powstrzymany naskutek dyspozycji Kominternu...

Reakcja narodowa w Hiszpanii znieweczyła zamierzenia rewolucjonistów. Dziś już nie ulega wątpliwości, że obóz narodowy w Hiszpanii odnieśli walne zwycięstwo. Za tym zaś pójdzie załamanie się rządu „frontu ludowego” we Francji i — nie tracimy co do tego nadziei — rozpoczęcie się energicznej reakcji w tym kraju.

Moskwa się przeliczyła, a głównym tego powodem — nieznaną psychiką i stosunków społecznych w Europie zachodniej. Zarówno dusza rosyjska, jak ustrój społeczny, gospodarczy i polityczny Rosji są tak dalekie od tych samych elementów w Europie zachodniej, że ewolucja stosunków idzie tu i tam zupełnie innymi drogami. Okazuje się, że narodem wyrosłym w tradycji katolickiej i rzymskiej nie grozi zalew bolszewicki, że potrafią się przed nim obronić, stawiając tamy zbudowane na myśli i uczuciach narodowych.

Polityka sowiecka, oparta na błędnej ocenie położenia, poniosła klęskę, a rozpaczliwe wysiłki, by ocalić ogni-

ISTOTA WALKI

Niebawem będziemy mieli wiadomości o wyniku walki o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przewidywania nie są zgodne co do szans, jakie mają obadwaj kandydaci, wszystko zależy od tego czy Roosevelt zdoła pozyskać głębię paru przynajmniej przemysłowych stanów na wschodzie, gdzie jednak natrafia oczywiście na najzaciętszą kampanię republikanów.

Wiadomo, że przeciwko Rooseveltowi wystąpił z całą swą potęgą wielki kapitał bankowy i giełdowy, ogłoszono, że na kampanię wyborczą przeciwko Rooseveltowi sferę tej złożyły 25 milionów dolarów. Walka ma więc dość wyraźne oblicze, ale jej zasadnicze sprężyny tkwią jeszcze znacznie głębiej, niż to na pierwszy rzut oka jest widoczne. Walkę dzisiejszą o władzę i kierunek polityki Stanów trzeba traktować jako jeden z przejawów procesu historycznego, który rozpoczął się niezbyt dawno, mianowicie przekształcania się Stanów z terytorium kolonialnego na państwo, które przestaje być zbiornikiem zbędnej w innych krajach ludności, ustala swe cechy i cele, zbliża się typem do państw europejskich, w których ludność widzi stałą siedzibę dla siebie i swego potomstwa, nie zaś kraj przejściowego pobytu i odpowiednio do tego tworzy instytucje polityczne i społeczne.

Stany Zjednoczone dawno oczywiście przestały być kolonią, tym nie mniej jednak, aż do ostatnich czasów zachowały przede wszystkim w psychice ludności swej wiele cech, wyróżniających skupienia kolonialne. Słynna pogonia za dolarem, jako cel życia, którą Ameryka zdołała na wet częściowo przerzucić na stary kontynent, jest najważniejszą może z tych cech, gdyż warunkuje powstanie wielu innych. Do Ameryki ludzie jechali przede wszystkim robić pieniądze i cenili nade wszystko takie warunki, które temu procederowi sprzyjały. Stąd np. pochodzi zupełna obojętność, jaką wykazywały tamtejsze masy robotnicze wobec braku ustawodawstwa ochronnego, wymagającego świadczeń również i od ro-

botników, stąd łatwe godzenie się na metody pracy najbardziej zmechanizowane, byleby dawały dość wysoki zarobek, stąd też nieznaną w Europie atmosferą do najwyższego stopnia zawziętej walki, jaka cechowała strajki amerykańskie. Urządzenia na dalszą metę nie były ważne, nie pociągały nikogo, bo przecież nie chodzi o całe życie, idzie o zarobienie w jak najkrótszym czasie jak najwięcej pieniędzy, a więc wysokość zarobku jest najważniejsza.

Dziewiczy charakter kraju, posiadającego olbrzymie bogactwa naturalne, czekające tylko na eksploatację, sprzyjał ustaleniu się tej psychiki we wszystkich warstwach społeczeństwa, stworzył typ „jankesa”. Z czasem jednak zaczęło się to zmieniać, zjawilo się pojęcie narodu i troska o jego jednolitość, a wyzyskiwana bezwzględnie natura zaczęła też przemawiać wyraźnym głosem. Ameryka nie przestała wprawdzie być krajem bardzo bogatym i zasobnym we wszystko, nie jest już jednak pod wieloma względami tym czym była jeszcze niedawno. Bogactwa są, ale wykańczają już znacznie więcej pracy do uruchomienia, nie wystarczy już się tylko schylić, żeby czerpać złoto. Rabunkowa gospodarka w niejednej dziedzinie przyniosła już swe opłakane skutki, że wspomniemy tylko o przereźnięciu lasów i o fatalnym wyfalewieniu gleby na wielkich przestrzeniach. Nastaje więc moment, kiedy ludność Stanów uczuwa potrzebę powstrzymania nieustannego biegu, zamierza, jeżeli się można tak wyrazić, usiąść na chwilę i zastanowić się nad tym dokąd i w jakim kierunku ma pójść dalej. To jest podstawa psychiczna, sprzyjająca przychylnemu przyjmowaniu „nowego ładu”. Zaczyna się budzić poczucie konieczności urzędzenia domu dobrze i na stałe, tymczasowy barak, dobry dla pioniera, nie wystarczy czło wiekowi osiadłemu na zawsze.

Ale rzecz jasna przemiana psychiki społeczeństwa nie może dokonać się nagle, muszą być nawroty do starego, tym bardziej, gdy to stare jest jeszcze bardzo żywotne. I ten

nagły, a dość nieoczekiwany wybuch opozycji przeciwko Rooseveltowi jest objawem właśnie takiego nawrotu. Aigacja prowadzona pod egidą wielkiego kapitału trafia na przychylnie usposobienie tych kół, które świadomie, czy nieświadomie czują w reformach Roosevelta jakiś początek końca; buntują się przeciw ograniczeniu dotychczasowego beztróskiego rozmachu.

Zwycięstwo tej lub innej strony może oczywiście wpłynąć na tempo, w jakim proces ten będzie postępował i wyrażał się w aktach woli zbiorowej, jednak jego wzrost nie ulega wątpliwości. Stany przechodzą z okresu bujnej młodości do stanu dojrzałego, ustalają się, przestają definitywnie być terenem obcej ekspansji.

Nie tylko one jedne. W ostatnich czasach można było w prasie angielskiej czytać interesujące zestawienia, dotyczące się niektórych dominów, jak Australia, Kanada i in. Nosiły one nagłówki o powracającym dobrobycie, o ożywieniu ruchu gospodarczego itd. Ale w jakim kierunku? Okazuje się, że zupełnie innym, niż dotychczas. Kolonie stają się znów skłonne do przyjmowania emigracji, lecz bynajmniej nie masowej, robotniczej i rolniczej, lecz zasobnej, zdolnej do brania udziału w uprzemysłowianiu kraju. Australia chętnie będzie widziała powstawanie fabryk samolotów, gdyż komunikacja kolejowa jest niedostateczna i trudna do rozwinięcia; zamierza również rozwinąć własny przemysł bawełniany, oparty może o własny surowiec. Kanada daje dobre widoki imigrantom, zasobnym w kapitał i mogącym uruchomić jej bogactwa kopalniane na północy kraju.

Nie są to rzeczy zupełnie nowe, ale podkreślają postępujące zjawisko uniezależnienia się krajów zamorskich od Europy pod względem zapotrzebowania w produkty przemysłowe. Supremacja Europy chyli się nieuchronnie ku upadkowi, a z nią razem musi ulec zasadniczym przeobrażeniom system gospodarczy, który był tej supremacji wyrazem i z niej żył.

ZYGMUNT RACZKOWSKI



Pod anspicjami krwawego dyktatora Sowietów Stalina odbywają się zebrania „czerwonych” w Madrycie.

ska rewolucji komunistycznej w Hiszpanii na nic się już nie przydadzą. Co gorsza zaś, ów nieudany atak rewolucyjny na Europę Zachodnią stwarza nowe i niebezpieczne trudności przed polityką europejską Sowietów. Bo państwa zaniepokojone niebezpieczeństwem komunistycznym, zaczynają się organizować i porozumiewać — przeciw Sowietom.

Mrzonki rewolucyjne wykazały całą swą fantastyczność, polityka bolszewicka zawiodła, a tymczasem pójście za nimi powoduje straty i szkody dla polityki rosyjskiej.

Bo przeciw państwu, które jest ogniskiem myśli i akcji rewolucyjnej w Europie, które czynnie rewolucję tę

popiera, muszą się zwrócić wszystkie państwa rządzone przez żywioły narodowe, w żargonie bolszewickim zwane „faszystowskimi”; a zbliża się czas, gdy cała Europa zachodnia stanie się „faszystowska”. Tymczasem, gdyby Europa miała do czynienia z Rosją, jako czynnikiem geograficznym i historycznym, z państwem mającym swoje interesy przede wszystkim na widoku, to byłby niemożliwy jednolity front europejski przeciw Rosji. Spodziewać się tedy należy, że kierunek i system polityki zewnętrznej Sowietów będą musiały ulec gruntownym zmianom i przystosować się do porobionych doświadczeń i do nowego położenia międzynarodowego.

PROSZKI
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
KADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW DR. KOGUTKIEK
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ!
GDY SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGREND-NEUROVIN” KOGUTKIEK
SA TYLKO JEDNE
WAPNECZNE
PROBENI „MIGREND-NEUROVIN” SA W 1 i 2 TABLETKACH

PRZEGLĄD PRASY

ZMIENIĆ ORDYNACJĘ
WYBORCZĄ

Dopiero teraz odkrywa „Czas”, że uchwalona przez większość sanacyjną w poprzednim Sejmie ordynacja wyborcza jest zła. Przed rokiem ci, który to twierdził, byli w opinii „Czasu” nieuleczalnymi i zwyrodniałymi „partyznikami”, a p. Miedziński prorokował im w „Gaz. Polskiej”, że znikną z powierzchni ziemi polskiej i pamięć o nich zaginie. Dzisiaj, gdy kraj cały patrzy na smętny obraz Sejmu bezsilnego i pozabawionego autorytetu, nikt już chyba nie będzie bronił ordynacji, która ten Sejm stworzyła. „Czas” przyznaje wręcz, że Sejm

„musi się składać z przedstawicieli organizacji politycznych, które opinia społeczna szanuje. Na to nie ma rady. I na to nie pomogą żadne wykrzykiwania o grzechach i upadku partijnictwa. Dopóki partie nie stracą oparcia w społeczeństwie, a na to się nie zanoszą, trzeba się ich istnieniem liczyć, i trzeba wprowadzić ich przedstawicieli do izb parlamentarnych.

Istnieje u nas obecnie następujący paradoksalny stan rzeczy: w parlamencie zasiadają wyłącznie ludzie, popierający obecny system, natomiast w kraju ten odłam społeczeństwa nie jest zorganizowany. I naodwrot, jedynymi rozbudowanymi organizacjami politycznymi w kraju są stronnictwa opozycyjne, a w izbach nie ma ich przedstawicieli. Jest rzeczą oczywistą, że stan taki utrzymać się nie da. Jest to stan szkodliwy i trzeba jak najprędzej z nim skończyć. Trzeba zorganizować tę część społeczeństwa, która system wprowadzony przez Marszałka Piłsudskiego chce utrzymać i udoskonalić, a potem trzeba stworzyć ordynację wyborczą, która umożliwi izbom parlamentarnym reprezentowanie wszystkich kierunków politycznych, które mają w społeczeństwie oparcie i które wywierają wpływ na jego opinię.

Biedni są dzisiaj pp. Sławek, Car i Pohoski, którzy obecną, przez siebie stworzoną ordynację uważali niemal za ósmy cud świata! Dziś niedawny, jej chwalcą i to bodaj najgorętszy, kopie ją nogą jako płód poroniony! Straszenie szybko idzie ewolucja kół sanacyjnych! Jedni odminiają przez wszystkie przepadki i przy każdej okazji słowo „naród”, inni wykrywają coraz większe powaby w pogardzanej do niedawna demokracji... Ale najbardziej wśród nich jest niezawodnie p. Koc, który ma całą tę kafełkową programową doprowadzić do jakiejś harmonii!

ZASLEPIENIE
MŁODYCH KATOLIKÓW.

„Wiadomości Literackie” cytują rozmowę z przywódcą młodych lewicowych katolików hiszpańskich José Bergaminem. Okazuje się, że grupa p. Bergamina stanęła z rządem Azany i Caballera...

„Po stronie rebelii — mówił p. Bergamin — jest napewno (!) zafocianie i zniszczenie (!) narodu i kultury w sensie tak materialnym, jak i duchowym. Po stronie rządu wielkie ryzyko, ale i poważne szanse (?) zaszczepienia pewnego ducha naszych inspiracji po przewaleniu się dramatów, dziś już nieuniknionych”.

Czytamy te słowa z przerażeniem. P. Bergamin przypuszcza naiwnie, że „zaszczepi” inspiracje katolickie komunizmowi, który głosi, iż „religia jest opium dla ludu”, i anarchizmowi, którego hasłem jest: „Ani Boga, ani pana!” Nie zdaje sobie sprawy, że na drugi dzień po zwycięstwie Caballera on i jego towarzysze zostaliby rozstrzelani bez sądu jako niebezpieczni kontrrewolucjoniści!

Zniszczenie narodu i kultury w razie zwycięstwa wojsk narodowych? Gen. Franco, bohater wojny marokańskiej, dwukrotnie w tej wojnie ranny, więcej zagraża kulturze niż dzicz anarchizmu i komunizmu, paląca kościoły i rozstrzelująca księży i zakonników, dzicz, doprowadzona dzisiaj przez sowieckiego generała?

Dalej nie może iść zaślepienie... Rewolucja francuska miała także entuzjastów w łonie arystokracji i wysokiej burżuazji. Wszyscy oni poszli na szafot.

Śmierć Daszyńskiego

Zmarłemu Ignacemu Daszyńskiemu poświęcają dzienniki dłuższe i żywcie wspomnienia. Wobec tej śmierci mocniej niż dotąd wybiła się w oczach współczesnych tragedia wodza socjalistycznego, który od 40 lat walczył o demokrację parlamentarną i o powszechne głosowanie, by na starość patrzeć na Sejm i ustrój obecny, tak do jego ideałów nie podobne, a przecież, przez niego w znacznej mierze spowodowane...

Dzienniki przypominają słynną scenę z 31 października 1929 r., kiedy to Daszyński, jako marszałek Sejmu, odmówił otwarcia posiedzenia, ponieważ w hallu sejmowym znajdowało się kilkudziesięciu oficerów. Mniej znana jest inna scena z zarania jego parlamentarnej działalności (r. 1897), kiedy Daszyński protestujący przeciw nowemu regulaminowi Rady Państwa w Wiedniu, został na rozkaz wiceprezydenta tej Izby, Dawida Abrahamowicza, wyniesiony przez policjantów z sali posiedzeń. Wypadek ten był wówczas wielką sensacją polityczną w Europie. Lew Trocki wspomina o nim w swych pamiętnikach, notując, że wywarł on na nim, 18-letnim młodzieńcu, ogromne wrażenie. Daszyński urosł w jego oczach niemal na bohatera. W 20 lat później tenże Trocki nazywał już Daszyńskiego „social patriotą”, a swój nowy sąd o parlamentarystę wyraził przez posłanie pijanych marynarzy do Konstytuanty rosyjskiej, by ją rozpuścili... Sam zaś Daszyński wiadomo w jaki sposób „bronil” Sejm i rządu parlamentarnego w maju r. 1926...

Ze śmiercią Daszyńskiego znikł jeden z ostatnich przywódców dawnej PPSD w Galicji. Przed nim umarli Diamand, Hudec, Haecker, Marek, Englisch, Misiołek. Z tych, co pozostali, Moraczewski, Bobrowski i Klemsiewicz, przeszli do sanacji. Wyrwali na pozycjach tylko: Żuławski w kraju i Lieberman na emigracji.

Warszawa zmarłym

Pierwsze dni listopada święcone przez ś. at chrześcijański jako t.zw. Zaduski, są jednocześnie okresem zastanowienia się nad przeszłością w ogóle. W dniu Zadusznym nie tylko czynimy pamięć naszym bliskim zmarłym, stroimy ich groby kwieciami i światłem, modlimy się za ich dusze i wspomniamy chwile, gdy byli jeszcze z nami, ale w ogóle oglądamy się wstecz za siebie, czyniąc niejako obrachunek przeszłości i porównując dorobek minionych pokoleń ze współczesną rzeczywistością. Tradycyjne święto umarłych i doroczna wędrówka po cmentarzach, w dalekiej przeszłości z pogańskimi ludowymi obrzędami związane, ma i w kościele katolickim do pewnego stopnia charakter „wspominków”, motyw wspólny z prastarymi „Dziadami”, w myśl słów wieszczki:

„Kto wspominał dawne chwile,
komu się o przyszłych marzy,
idź ze świata ku mogile...”

Stąd poważny, skupiony nastrój Zaduszek, usposabiający do wejrzenia w głębszy sens bytu i do filozoficznych rozmyślań, połączony z pewnym instynktownym lękiem ludzkości, korzącej się przed nieprzeniknącą tajemnicą „tamtego brzołu”... łagodnym wśród społeczeństw chrześcijańskich jasnością wieczystych boskich obietnic.

KRES WĘDRÓWKI

Mimo wilgotnej mgły i dokuczliwego deszczu, cmentarze warszawskie zajęte wczoraj od rana tłumy ludności, spieszącej złożyć tradycyjny dowód pamięci na mogiłach swych bliskich. Niepogoda wpłynęła nawet korzystnie na uroczysty nastrój święta zmarłych, zatrzymała bowiem w domach liczne rzesze gapiów, rok rocznie odwiedzających cmentarze w charakterze widzów, poszukujących wrażeń i niejednokrotnie hałaśliwym i nieodpowiednim zachowaniem się, zbyt głośnymi i nietaktownymi uwagami zakłócających spokój uroczystości... Jesienna szaruga nie zniechęciła jednak tych, którym naprawdę drogą jest pamięć bliskich zmarłych, a tych jest nie mało...

Cmentarz Powązkowski zasłany białym kwieciami i zielenią wieńców, plonie o zmroku miliardem światła, wśród których snują się między krzyżami i pomnikami ludzkie cienie; za murem cmentarnym tętniące gorączkowo życie kontrastuje z niewzruszonym spokojem kamiennego miasta umarłych, spokojem śmiertci...

Pod ścianą katakumb, w t. zw. Alei Zasłużonych, prawie tłok, każdy chce spojrzeć na groby - relikwie, na bratni pomnik żałogi R.W.D. 6, na kamienną płytę Reymonta, obok autora „Sobola i panny” i opuszczonej nieco mogiły pieśniarza Warszawy — Artura Oppmana. Groby poległych w r. 1920 i obrońców Lwowa, toną w powodzi światła i białych chryzantem; skromny, brązowy krzyż na grobie pierwszego rektora kościoła akademickiego i niezapomnianego duszpasterza młodzieży, ś. p. ks. Edwarda Szejnca, zastąpił poświęcony przed kilku dniami wysoki pomnik z granitu, symbol niezłomnego charakteru i niezłiszczalnej wiary zmarłego kapłana. Na pomniku wryty ryngraf — podobizna w tuni akademickiego na Jasnej Górze, pa miątką uroczystości, której zmarły był inicjatorem; na granitowym cokole imiona czterech Ewangelistów... ś. p. ks. Rektor kazał przecież pochować się z Ewangelią...

„W MOGILE CIEMNEJ SPISZ NA WIEK!”

Słowa wojskowego marsza żałobnego przywodzą na myśl odległy za Powązkami cmentarz wojskowy, charakterystyczny swym lasem żołnierskich szarych krzy-



GRUŻLICA PŁUC

Jest niebezpieczna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociągająco bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lekarzy „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiający wydzielanie się płucnicy usuwa kaszel.

Kulisy rewolucji hiszpańskiej

Ukazała się broszura Z. Zbarskiego p. t. „Zemsta Judy, czyli rewolucja hiszpańska”. Wykazuje ona krecią robotę żydomasońską w przygotowaniu rewolucji hiszpańskiej. Każdy musi poznać robotę „podpalaczy świata”, gotujących nam to, co dziś przechodzi Hiszpania. Skład główny: Spółdzielnia „Sprawa”, księgarnia A. Prabucki i A. Płocha — ul. Miodowa 7.

żyków i zapadłych mogiłek, (o których mogłoby przecie! pomyśleć jakieś „Towarzystwo Opieki nad grobami bohaterów” czy inna „Straż mogił”), proszących o zmiłowanie towarzyszy broni. Od czasów wojny cmentarz „zaludnił się” już znacznie i rozrósł, przybijają piękne pomniki i gesto rozsiane lotnicze śmigła; gdzieniegdzie na krańcach cmentarza zabląka się krzyż prawosławny z rosyjskim napisem; w głębi głównej alei majaczy wysmukła kolumna pomnika Orląt Warszawy.

Młodzież szkolna dekoruje groby powstańców z 1863 r., ogrodzone jako osobny cmentarzyk; podobnie wydzielone zostały z ogólnego cmentarza kwatery poległych Dowborczyków, pośród których wznosi się poświęcony w ub. roku t. zw. „Kopiec Bobrujski” usypany ku czci bohaterów I-go Korpusu. Przy kopcu tym w dniu Zadusznym zaciąga się uroczyste warty zapala symboliczne ognie.

CIENIOM DOWBORCZYKÓW

Dalszy ciąg tej uroczystości stanowi tradycyjny wieczorny apel poległych Dowborczyków pod pomnikiem Dowborczyka na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Obchód ten gromadzi rok rocznie przy świetle pochodni liczną grupę przyjaciół i towarzyszy broni żołnierzy I-go Korpusu; pada nazwisko za nazwiskiem i odpowiedź: „Padł na polu chwały”... boha-

terowie formacji bojowej, która dała Polsce takich żołnierzy, jak ś. p. płk. Bolesław Mościcki, ś. p. generał Wacław Iwaszkiewicz, obrońca Lwowa, ś. p. por. Franciszek Żwirko i inni. Cześć ich pamięci!

U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

W dniu wczorajszym o godz. 18-ej 30 odbyła się przed grobem Nieznanego Żołnierza oficjalna uroczystość złożenia hołdu poległym obrońcom Ojczyzny; wzo rem lat ubiegłych, w uroczystości wzięły udział prócz czynników oficjalnych, delegacje organizacji społecznych i b. wojskowych z pochodniami zapalonymi przy mogiłach poległych w Radzyminie, na Woli w Cytadeli, przy krzyżu Traugutta i t. p.

Na uroczystości złożył się apel poległych, wspólna modlitwa żołnierska, składanie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz tradycyjna minuta ciszy, zakończona odegraniem marsza żałobnego Chopina i zapaleniem zniczy, które płoną przez cały czas uroczystości zaduszkowych.

(a. j.)

Dzisiaj odbędzie się w stolicy uroczystości, mające na celu złożenie hołdu przez obywateli poległym w walkach o wolność i niepodległość Polski.

Kto jest „żywicielem rodziny”

Orzeczenie Min. Opieki Społecznej

Jak wiadomo przy zatrudnianiu bezrobotnych i przyznawaniu zasiłków w naturze w okresie zimowym ze specjalnych przywilejów korzysta będą żywiciiele rodzin. Ministerstwo Opieki Społecznej wydało obecnie doniosłe wyjaśnienie określające pojęcia żywiciela rodziny w myśl przepisów ubezpieczeniowych.

Chociaż normalnie za żywiciela rodzi-

ny uważany jest ojciec, lub najstarszy brat, nie stoi na przeszkodzie, by instytucje Funduszu Pracy stosowały ten przywilej wobec osób najbardziej zdolnych do pracy w rodzinie, ze względu na stan zdrowia. To też inni członkowie rodzin, którzy biorą na siebie obowiązki alimentarne, powinni posiadać z wszystkich praw przyznawanych żywicielom. (i).

Walke z analfabetyzmem prowadzi Polska Macierz Szkolna

W siedzibie zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona prowadzonej przez Polską Macierz Szkolną akcji zwalczania analfabetyzmu książkowego.

Spółczesność polska obciążona 9-milionową masą analfabetów i pozbawiona możliwości materialnej zwalczania tej

klęski, powinno zdać sobie sprawę, że nauka czytania i pisania powinna odbywać się poza szkołą systemem indywidualnego nauczania w cztery oczy. Niewątpliwie akcja ta poparta współdziałaniem wszystkich organizacji osiągnie bardzo poważne rezultaty. W listopadzie roku ubiegłego w miesiącu propagandy walki z analfabetyzmem naucono w ten sposób przeszło 30 tysięcy analfabetów.

Zamaskowana firma żydowska „Ornak”

Żydzi bardzo chętnie kryją się za firmy anonimowe, aby w ten sposób wpro wadzać w błąd kupujących Polaków. Również wytwórnia aparatów projekcyjnych i seryj filmowych „Ornak” (Warszawa, ul. Polna 74) jest firmą żydowską.

Ostrzegamy przeto społeczeństwo polskie, a zwłaszcza organizacje katolickie, przed nabywaniem wyrobów tej żydowskiej firmy. O ile nam wiadomo w szczególności organizacje katolickie i duchowieństwo robi zakupy w tej firmie.

Nielegalne rzeźnie

Stosownie do obowiązujących przepisów, ubój drobiu winien być dokonywany w specjalnych pomieszczeniach potwierdzonych przez władze przemysłowe i sanitarne. Na terenie stolicy istnieje kilka rzeźni koncesjonowanych, pozostających pod stałym nadzorem sanitarnym.

W ostatnich czasach stwierdzono, iż ubój drobiu jest dokonywany w rzeźniach potajemnych, mieszczących się w mieszkaniach prywatnych. Wskutek braku właściwych urządzeń warunki sanitarne uboju są nie odpowiednio, poza tym może zachodzić obawa, że bity jest chory drób, oraz że czynności uboju dokonują osoby zakażone chore.

W tych dniach miejska służba zdrowia wykryła nielegalnie prowadzone rzeźnie drobiu przy ul. Krochmalnej 5, Miłej 7, oraz Miłej 24. Lokale poddano przymusowej dezynfekcji, zaś właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z pośród rzeźni drobiu zatwierdzonych przez władze, na skutek ostatnio przeprowadzonej lustracji, miejska służba zdrowia zakwalifikowała do zamknięcia za antysanitarny stan rzeźnię drobiu dzierżawioną od gminy żydowskiej przez L. Rapaporta, a znajdującą się na terenie bazaru przy ul. Nowy Świat 64. (i)

Na „czwartku akademickim” w dniu 5 b. m. o godz. 20-ej w sali przy ulicy Złotej 30 m. 37

kol. red. Stefan Sacha NA FRONCIE WALKI

wygłosi odczyt p. t.

Manifestacja narodowa w Więcborku

Więcbork, w październiku.

W niedzielę dnia 24 października odbyła się w Więcborku imponująca manifestacja o charakterze ogólnopolskim, będąca jednocześnie żywiołowym wyrazem czysto narodowych uczuć tego, najbardziej przez Niemców zagrożonego zakątku Pomorza. Więcbork liczy około 3.250 mieszkańców, z czego około 1.200 Niemców. Wogóle powiat sępoleński należy do najbardziej przez Niemców za ludnionych, gdyż, według spisu z roku 1931 w miastach (Sępólno, Więcbork i Kamień) znajdowało się 9.174 mieszkańców, w czym 3.284, czyli 35,8 proc. Niemców. W gminach było ludności 20.389, z czego 8.658, czyli 42,5 proc. Niemców.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, skoro weźmiemy pod uwagę niemiecki stan posiadania ziemi. W r. 1914 niemiecka własność prywatna zajmowała tam 54,4 proc. całego obszaru powiatu. W r. 1921 spadła do 46,8 proc., a w r. 1933 znów wzrosła do 53,2 proc. (patrz A. Wrzosek: „Własność ziemska na Pomorzu”). W stosunku do obszaru własności prywatnej posiadłość niemiecka dworska stanowiła w r. 1933 — 58,7 proc. ogółu dworskiej i gminnej 54,5 proc. obszaru gminnej własności. Jak widzimy z powyższego, więcej niż połowa całego powiatu znajduje się w rękach niemieckich, przy czym posiadłość ta wzrosła w ciągu ostatnich lat, od r. 1926 o 6,4 proc., czyli o 39.635 ha.

Innymi słowy, Niemcy odzyskali niemal wszystko to, co utracili, wyprzedzając ziemię w pierwszym popłochu zaraz po odrodzeniu Polski.

Niebezpieczeństwo niemieckie jest w pow. sępoleński tym większe, że powiat ten leży na samej granicy i ziemi niemieckie położone są przeważnie w obrębie pasa granicznego. Czem zaś jest ziemia w rękach niemieckich, najlepiej sto lat rządów zaborczych poznali i z bliska przyjrzyli się tym wszystkim spomogom, jakich chwytają się tak samo posiadacze dóbr rycerskich, jak i koloniści niemieccy, aby sąsiadującą z nimi ludność polską niemczyć. Nie dalej, jak

przed paru laty mieliśmy na Pomorzu tego rodzaju zjawisko, jak składanie deklaracji o narodowości niemieckiej przez włościan, którzy ani słowa po niemiecku nie rozumieli. Jak się okazało, ludzie ci pozostawali w materialnej zależności od ziemian Niemców, którzy wymuszali tego rodzaju deklaracje pod groźbą nie dawania zarobku w swych majątkach.

Więcbork, pomimo, że jest tak małym miasteczkiem, posiada aż 4 niemieckie wydawnictwa religijne ewangelickie i jedno polskie, również ewangelickie.

Zorganizowanie wielkiej manifestacji narodowej polskiej w tym właśnie powiecie i miasteczku było bardzo dobrym pomysłem, któryby jednak najzupełniej spalił na panewce, gdyby wszystko poszło tak, jak sobie tego życzyli organizatorowie, którzy w zaproszeniach do udziału zupełnie pominęli Stronnictwo Narodowe, bardzo szeroko i głęboko w tym powiecie ugruntowane. Pomimo najdalej idących wysiłków — pomimo rozmaitego sztukowania braków, pożyczek z in. powiatów i in. t. p. kombinacji ze strony sanacji różnych odcieni, manifestacja zrobiłaby kompletne fiasko, gdyby nie samorzutne zjawienie się kadr Stronnictwa Narodowego, które stało się w ogólnej liczbie 1.700 członków i stanowiło imponujący, olbrzymi rdzeń pochodni, wobec paruset „Strzelców”, etc...

Pan wojewoda Raczkiewicz, który przybył na tę manifestację i przeszedł wzduż szeregów narodowców, prawdopodobnie z mniejszą przyjemnością wspominał sobie swą mowę ministerialną...

WL. DW.



Zbrodniczy zamach na pociąg

W nocy z dnia 31 ub. m. na 1 listopada, niewykryci sprawcy usiłovali wywołać katastrofę na 15 km. toru kolejowego, na szlaku Warszawa Wileńska — Wołomin, podrzucając na szynach duży podkład. Dzięki przytomności umysłu przedownika straży ochronnej stacji Warszawa Główna Osobowa, który spostrzegł przeszkodę i w porę ostrzegł maszynistę zbliżającego się pociągu — uniknięto katastrofy. Jednocześnie zaalarmowano oddział straży ochrony kolei, skąd wyruszył patrol z psem policyjnym celem odszukania zлочyńców. Policja kolejowa jest już na tropie sprawców zbrodniczego zamachu.

Śmierć pod tramwajem

Przy ulicy Belgijskiej została przejechała przez tramwaj 70-cio letnia Cecylia Jędrzejewska (Belgijska 24). Staruszka doznała obcięcia obu nóg i po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarła. (KAD).

Warszawski woj. Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym prosi obywateli województwa warszawskiego o wpłacanie ofiar na pomoc zimową bezrobotnym na konto czekowe PKO. Nr. 70.202.

Tragiczny zgon kolejarza

Na stacji Warszawa — Praga dostał się pod koła pociągu zdążającego do Warszawy, 45-cio letni Wincenty Rzczyński (Legionowo) pracownik P. K. P.

Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi. W stanie bezradnym Rz. został przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. (KAD).

Zabity przez autobus

Pod autobus linii „B” na ulicy Tamka dostał się 40-letni Władysław Sliwiński, kolejarz (Topiel 5), ponosząc śmierć na miejscu

Magistrat wygrał proces z b. dyrektorem carskich teatrów

Od wielu lat ciągnie się sensacyjny spór cywilny pomiędzy b. dyrektorem carskich teatrów w Warszawie w okresie zaborem gen. Maciejem Krywoszejewem a Gminą ś. st. Warszawy. Krywoszejew wystąpił przeciwko samo rządowi stołecznemu z żądaniem wysokiego odszkodowania powołując się na to, iż w okresie sprawowania funkcji dyrektora, inwestował poważne sumy w instytucjach teatralnych z własnej kieszeni.

Sprawa miała dość zmienne koleje.

Zbrodnia na Woli Kto zamordował dorożkarza?

Lokatorzy domu Zawiszy 6, usłyszeli wczoraj popołudniu jęki, dochodzące z mieszkania na parterze, zajmowanego przez 77-letniego Jana Pieczarowskiego, dorożkarza i żonę jego, 76-letnią Wiktorję. Kilku lokatorów weszło do mieszkania. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na łóżku, w kałuży krwi, leżał Pieczarowski z pękniętą czaszką, na podłodze zaś ciężko pobita jego żona. W pokoju znajdował się również 22-letni Józef Szytki, lokator tegoż domu. Twierdzi on, że słysząc jęki, przyszedł by sprawdzić, co się stało.

W pierwszej bowiem instancji, Krywoszejew proces wygrał, w II-ej przegrał; zaś Sąd Najwyższy uwzględnił jego skargę kasacyjną. W Sądzie Apelacyjnym oddalono pretensje Krywoszejewa, zaś w ostatnich dniach spór ten po raz piąty rozpoznawany był w Sądzie Najwyższym. Tym razem Sąd Najwyższy uznał roszczenia za bezzasadne tak, że Krywoszejew ostatecznie przegrał swój proces z miastem. Łącznie występował on z różnych tytułów o odszkodowanie sięgające pół miliona złotych (i).

Pieczarowska zaś oskarża Szytkę, że on to właśnie dokonał zbrodni. Na miejsce przybyła policja III-go komis., wzywając jednocześnie Pogotowie. Lekarz stwierdził u Pieczarowskiej pęknięcie podstawy czaszki i, w stanie ciężkim przewiózł do szpitala na Czystem, gdzie nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarł. Pieczarowska, która doznała potłuczenia twarzy i głowy — po opatrunku, pozostała na miejscu. Szytkę, który nie przyznaje się do zabójstwa, osadzono w areszcie. Policja prowadzi śledztwo (b).

Komuniści w pochodzie P. P. S. Znow transparenty w dzelnicy żydowskiej

W czasie pochodu organizacji P. P. S. C. K. W. na stoki Cytadeli, przy zbiegu ulic Zakroczymskiej i Freta usiłowała dostać się grupa komunistów w ilości około 100 osób. Doszło do bójki z milicją socjalistyczną, która komunistów usunęła z pochodu. Kilka osób odniosło przy tym rany.

Przy zbiegu ulic Gęsiej i Smoczej trzech nieznanymi osobnikami zawieszono na przewodach tramwajowych transparent z napisem o treści antypaństwowej.

Przybyła policja transparent usunęła (KAD)

Dzień Zaduszny w Wilnie

W dniu wczorajszym miejscowe cmentarze: Rossa, Bernardyński i Antokolski zaroily się tłumem osób, spieszących uczcić pamięć swych drogich Zmarłych.

Już koło cmentarzy panował niebywały tłok. Sznur dorożek, samochodów i pieszych zajął przyległe ulice i z trudem można było torować drogę na cmentarz. Szczególnie wiele osób przybyło na Rossę, a zwłaszcza w godzinach między 5 a 8-ma, gdy młodzież akademicka oddawała hołd prochom Lelewela. Przez wąską, wejściową bramę wciskano się na cmentarz, poczem wspinano się po przez ogrodzenie nagrobków na główną aleję.

Cmentarz tonął w ognach świec, które niemal na każdym grobie płonęły, rozciągając na niebie, już zdala widoczną, lunę.

Piękny i wzruszający widok płonącego miasta umarłych, psuło zachowanie wyrostków, niemilosierne popychających się i robiących głośne uwagi.

Na innych cmentarzach ścisł był

mniejszy, niemniej jednak pełno i tu było osób.

Sądząc z ilości palących się świec, można stwierdzić, że popyt na nie był duży. Wiązki mniejsze miały powodzenie, a przy okazji warto zaznaczyć, że sprzedawane przy cmentarzach wieńce były przeważnie wyjątkowo nie gustowne. Jakże daleko piękniejsze byłyby one w swej prostocie jedliny, wrzосу czy mchu, gdyby nie ubarwiono je jaskrawymi, papierowymi kwiatami.

W tym roku też przy cmentarzu można było skonstatować pozytywność akcji antyżebrańczej, gdyż natrętnych było stosunkowo mało.

Na cmentarzu Św. Piotra i Pawła akademicy odwiedzali grób s. p. S. Wacławskiego, poległego w r. 1931 w Wilnie. Straż przy mogile, na zmianę, trzymali członkowie Młod. Wszehp. i Str. Nar. oraz delegaci Korporacji akademickich Batoria, Polesia, Leonidania, Filomatia, Cresovia, Concordia, Sniadecja oraz konfederacji Gładia.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda pochmurna z zanikającymi deszczami.

Dość ciepło (dniami do 8 st.).

Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W środę, dnia 4 listopada odprawiona zostanie w kościele O.O. Misjonarzy o godz. 9-ej doroczna Msza św. za dusze zmarłych członków Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, na którą zaprasza wszystkich członków czynnych, wspierających, honorowych i sympatyków Zarząd Stowarzyszenia.

— Konferencja X.X. Dziekanów. W dniu 10 b. m., o godz. 9 rano, odbędzie się w sali Wig. Kurii Metropolitalnej przy ul. Magdaleny 4 konferencja X.X. Dziekanów. Tematem narad będzie szereg spraw duszpasterskich. (m)

Z MIASTA.

— Środa literacka, z powodu zgonu s. p. Ferdynanda Ruszczyca, w tym tygodniu nie odbędzie się.

— Poświęcenie stacji radiowej na Lipowcu. Dnia 7 bm. odbędzie się otwarcie i uroczyste poświęcenie wzmocnionej 50 kw. stacji nadawczej radiowej na Lipowcu.

— Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych. Dnia 14 bm. w lokalu Funduszu Pracy, przy ul. Subocz 22, odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających, lub starających się o zasiłki ustawowe z tytułu utraty pracy. (h)

— Unormowanie cen hurtowych i nabiału. Walka z drożyzną ma już za sobą pierwszy etap, a mianowicie ustalenie cen detalicznych artykułów pierwszej potrzeby. Obecnie przychodzi kolej na drugi etap — unormowanie cen hurtowych artykułów powszechnego użytku na poziomie uzasadnionym gospodarczo. — Przedmiotem bliźszego zainteresowania władz aprowizacyjnych będzie również obecnie kalkulacja cen mleka, masła oraz jaj w pośrednictwie wymiany.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Nominacja nac. Rusieckiego. Naczelnik wydziału kolejowego Wileńskiej Izby Kontroli Państwowej, p. Witold Rusiecki, desygnowany został do pełnienia obowiązków kierownika Izby Kontroli Państwowej w Krakowie. Wczoraj p. Rusiecki wyjechał do Krakowa. (h)

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Słowa”. Z polecenia władz administracyjnych, policja zajęła wczorajszy nakład „Słowa”. Konfiskata nastąpiła za zamieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Kraj stawia ultimatum Sejmowi”. Wydawnictwo wydało drugi nakład.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Budżet Izby Przemysłowo-Handlowej. Budżet Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie na rok 1937 wynosi przeszło 300 tys. złotych. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Walne Zgromadzenie Towarzystwa Marii Niepokalanej Królowej Polski „Marianum” odbędzie się w dniu 23 listopada, o godzinie 18 w pierwszym terminie, i o godz. 19 w drugim terminie, z ważnością, bez względu na liczbę członków obecnych, we własnym lokalu przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 m. 2, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu, Rady Naczelnej i Komisji Rewizyjnej, z działalności i kasowej; 2) budżet i prelimi-

narz na r. następny; 3) program pracy; 4) zmiana statutu; 5) wybór Władz Towarzystwa; 6) wolne głosy. Wszystkich, którzy się uważają za członków Towarzystwa „Marianum”, prosi o przybycie na to zebranie Przełożony Towarzystwa.

NADEŚLANE.

— Propaganda spożycia karpia. W okresie od 1-go do 10-go listopada przeprowadza Oddział Wileński Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P. propagandę spożycia karpia, w porozumieniu z restauracjami: „Bukiet” (Mickiewicza 7), Restauracja „St. Georges” (Mickiewicza 20), „Bristol” (Mickiewicza 22), „Zacisze” (Mickiewicza 25), „Ustronie” (Mickiewicza 26), „Savoy” (Niemiecka 20), „Bar Angielski” (Wielka 53). Obfita rozmaitość dań w śniadaniach, obiadach i kolacjach — po cenach propagandowych.

ROŻNE.

— Podziękowanie. Rodzina Radiowa niniejszym dziękuje p.p. artytom: M. Grabowskiemu i Jankowskiemu za łaskawe przyjęcie udziału w uświetnieniu „Dancing-Bridge”, urządzonego przez „Rocznice Radiową” na rzecz ociemniałych m. Wilna.

— Zamiast wieńca na grób s. p. profesora Ferdynanda Ruszczyca — wpłaciła Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie na ręce J. M. Rektora U.S.B. zł. 100 na bezpłatne obiady dla niezamożnych studentów wydziału sztuk pięknych tutejszego uniwersytetu.

KRONIKA POLICYJNA.

— Zamach samobójczy. Pracowniczką Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej, Maria Budrewiczówna (Rossa 1) targnęła się na życie, wypijając większą dozę trucizny. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. (h)

Teatr i muzyka.

— „Stare wino” po cenach propagandowych. Na skutek niedyspozycji p. Małowskiej, zamiast sztuki „Ludzie na krze”, będzie dana komedia p. t. „Stare wino” z p. Szczawińskim w roli głównej.

— II. Premiera obecnego sezonu „Intryga i miłość” Fryd. Schillera. W końcu bież. tyg. dana będzie nowa premiera sezonu, arcydzieła literatury dramatycznej Fr. Schillera „Intryga i miłość”, w nowym przekładzie Juliana Tuwima. W swoim czasie wspinał utwór genialnego niemieckiego poety odegrał rolę rewolucyjnego taranu, uderzającego w zmuszający gmach starego ustroju, podobnie jak słynne „Wesele Figara”. Nowa premiera znajduje się w przygotowaniu czołowych sił teatru w reżyserii i nowej inscenizacji Wł. Czengery. Nowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa projektu W. Makojnika.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Tydzień propagandy w Teatrze muzycznym „Lutnia”. Dziś operetka Gilberta „Księżniczka O-la-la” z Elną Gistedt w roli tytułowej.

— Następna premiera „Frasquita”, oto tytuł operetki Lehara, którą kapelmistrz W. Szczepański i reżyser T. Tatrzański przygotowują jako premierę najbliższą.

— „Straszny dwór” w dniu 11 listopada. Święto narodowe będzie uczczone przez Teatr Muzyczny „Lutnia” wystawieniem dzieła St. Moniuszki „Straszny Dwór”, nad przygotowaniem którego pracuje kapelmistrz W. Szczepański i reżyser A. Ludwik.

— Teatr Artystyczno-Literacki „Nowości”. Dziś premiera arcywesołej rewii p. t. „Parada Humoru”, z udziałem powiększonego zespołu, w osobach piosenkarza B. Majskiego, St. Rybaczewskiej i komika R. Misiewicz oraz Wł. Boruńskiego i baletu K. Ostrowskiego z primabaleriną I. Topolnicką na czele.

O gospodarce Lasów Państwowych Sprostowanie Urzędowe

W związku z artykułem p. t. „Gospodarka Lasów Państwowych”, zamieszczonym w numerze „Dziennika Wileńskiego” z dn. 9.X. 1936 r. na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II. 1919 r. (Dz. Praw Nr. 14, poz. 186), proszę o zamieszczenie następującego sprostowania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych:

„W rozdziale „nadmierne wyreby” podano: „w-g opinii N. I. K., roczny przyrost masy drzewnej w Lasach Państwowych wynosi około 7 milionów m³”. Stąd dalej autor artykułu, zestawiając wyreby przekraczające 7 milionów m³, dochodzi do konkluzji, że „użytkowanie Lasów Państwowych z reguły przekracza dość znacznie roczny przyrost masy drzewnej w tych lasach, t. zn., że wyreby dokonywane są w stopniu nadmiernym” i wysnuwa wnioski co do prawidłowości gospodarki i iluzoryczności dochodów, które „pochodzą ze sprzedaży substancji kapitału, nie mogą zatem być traktowane jako zysk z właściwej działalności handlowej”.

Prawdą jest, że cyfra 7 milionów podana w roku 1927 w jednym z pism Ministerstwa Rolnictwa nie była wynikiem obliczeń przeprowadzonych na podstawie ścisłych danych, których wówczas nie było — lecz była jedynie wyrazem przybliżonych przewidywań. O tym a nie innym charakterze tej cyfry świadczą podane przez Ministerstwo Rolnictwa w materiałach odnoszących się do działalności Rządu w czasie od 15.V. 1926 r. — 31.XII. 1927 r. „cyfry o jeden milion wyższej — użytkuje się tylko roczny przyrost w wysokości ok. 8 milionów m³ rocznie”.

Z kolei w piśmie p. Ministra Rolnictwa do N. I. K. z dn. 5 sierpnia 1931 r. stwierdzono, że „dane zebrane w wyniku ścisłych badań, prowadzonych w ostatnich latach na powierzchniach doświadczalnych, jak również wyniki dotychczasowych prac urzędowych, wykazały, że średnia przyrostu drzewostanów sosnowych w L. P. wynosi ok. 4 m³ z ha, ogólny zaś przyrost roczny lasów państwowych wynosi nie mniej niż 10 milionów m³”.

Powyższe obliczenia zostały potwierdzone pracami Instytutu Białawczego L. P. w wyniku prowadzonych od dłuższego czasu badań opartych o bardzo obfity materiał faktyczny oraz o ścisłą metodę naukową. Otrzymałoby się drogą cyfrę 3,83 m³ z ha jako przeciętną przyrostu — czyli stąd możnaby obliczyć przyrost całych lasów państwowych w wysokości 10 milionów m³.

PODZIĘKOWANIE.

Głęboko wzruszony pięknym obchodem, jakim Nauczycielstwo Wilna zechciało uczcić 15-lecie działalności mej na stanowisku Dyrektora Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie, pragnę wyrazić najserdeczniejszą mią wdzięczność zarówno Komitetowi Organizacyjnemu, jak wszystkim uczestnikom i Szanownym Gościom, którzy łaskawą Swą obecnością raczyli uświetnić tę niezapomnianą dla mnie uroczystość.

Jednocześnie składam najserdeczniejsze podziękowanie Władzom Szkolnym i Zarządowi m. Wilna, których poparcie i opieka umożliwiły założenie i rozwój Pracowni Wileńskiej, oraz tym wszystkim, którzy w 15-letnim tym okresie dzielili me wysiłki nad jej zorganizowaniem i prowadzeniem.

(—) A. DMOCHOWSKI,

Dyrektor Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 3 listopada.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; Informacje i Giełda rolnicza; Muzyka na dzień dobry (płyty); Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 „Zorawiny” póg; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Muzyka polska; 16.00 Ze spraw litewskich; 16.10 Płyty; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Koncert; 17.00 Powieść mówiona; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Zainteresowanie sportowe Symfonia Druca, monolog; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Sport w miastach i miasteczkach; 18.20 Jak odbywa się reforma w szkolnictwie; 18.35 Płyty; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Dyskutowy; 19.20 Audycja muzyczna; 20.00 Polską na międzynarodowym Kongresie śpiewu kościelnego w Frankfurcie nad Menem, reportaż; 20.10 Koncert; 21.40 Audycja muzyczna; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. rad.

Wreszcie należy wziąć pod uwagę, że roczny przyrost nie jest jedynym czynnikiem ustalania rozmiarów wyreków, gdyż decyduje o tym szereg innych czynników, jak ustosunkowanie klas wieku, kolej rębny, stan drzewostanu, zapas drzewny i szereg innych motywów hodowlanych i ochronnych.

Nieprawdą jest, że „remanenty drzewne (bez odpadów, drobnicy i karpiny) na dzień 1.X. 1934 r. w porównaniu ze stanem na dzień 1.X. 1933 r. zwiększyły się na ogół o 469 milionów metrów, czyli prawie o 16%”.

Natomiast prawdą jest, że remanenty na dzień 1.X. 1934 r. wyniosły nie 469 milionów metrów, lecz 458.872 m³ i składały się przede wszystkim z tarcicy świeżo wyprodukowanej, z surowca dostarczonego do przetarcia a także ze znacznej ilości drewna znajdującego się na składnicach — już sprzedanego, ale jeszcze nie przekazanego nabywcom, jak np. partie drewna nie wyeksportowane wobec powstałych w międzyczasie niemieckich ograniczeń walutowych.

Nie prawdziwie również przedstawiono sprawę straty Skarbu Państwa na remanentach, cytując odczynny ustęp ze sprawozdania N. I. K., który brzmi: „wskutek utraty wartości technicznej pozostających na remanencie materiałów drzewnych, pochodzących z lat poprzednich w niektórych nadleśnictwach i tartakach wynika konieczność sprzedaży tych materiałów po cenach niższych lub odpisania ich na straty, jako bezwartościowych partii drewna”. Po czym autor ogólnie przytacza, że N. I. K. cytuje 9 takich wypadków.

Zgodnie ze stanem faktycznym, sprawozdanie N. I. K. w 9 punktach analizuje szereg wypadków obejmujących kontrolę różnorodnych materiałów o ogólnej kubaturze 28.280 mp. i 7.669.42 m³. Poszczególne pozycje wahały się od 15.523 mp. do 107 m³. Wbrew przewidywaniom N. I. K. materiały powyższe zostały sprzedane, tak np. 15.523 mp. papierówki, która zdaniem N. I. K. „w znacznym stopniu straciła na wartości”, sprzedane zostały do Niemiec po cenach wyższych nawet od cen uzyskiwanych w tym okresie za papierówkę w innych Dyrekcjach L. P., przy czym tylko 0,2% zostało zbrakowane. Jest rzeczą normalną

przy sprzedaży sortymentów masowych, że braki i resztki pozostałe na składach po przeprowadzeniu ogólnej tranzakcji sprzedawane są po cenach niższych.

Nieprawdziwie przedstawiono, opierając się na materiałach wrywkowej kontroli N. I. K., straty przy dostawie słupek teletechnicznych na rynek angielski, z których 31% zostało wybrakowane. Stosunkowo tak wielki odsetek drzewa wybrakowanego spowodowany był szczególnie w tym wypadku ostrymi warunkami odbioru. Towar wybrakowany został jednak sprzedany na inne cele. Cała transakcja — wobec korzystnych cen za słupek teletechniczne oraz sprzedaż towaru wybrakowanego — okazała się w rezultacie w zupełności rentowna.

Nieprawdziwie przedstawiono również sprawę wykroczeń leśnych. Autor cytuje sprawozdanie Kontroli Państwowej, która stwierdziła, że w „niektórych Dyrekcjach i Nadleśnictwach wzrasta ilość spraw defraudacyjnych. W niektórych z podród nich wzrost ten był nader istotny, a nawet nieraz jaskrawy. I tak np. na terenie Warszawskiej Dyrekcji L. P. ilość wspomnianych spraw wzrosła w roku 1932/33 z 32.600 do 35.000, w Nadleśnictwie Koniawa Dyrekcji Wileńskiej z 839 do 929, w Nadleśnictwie Wiszniewo z 91 do 268” itd. Zdaniem autora artykułu wzrost defraudacji leśnych ma oczywiście związek ze zubożeniem ludności, niemniej jednak pozostaje w związku przyczynowym w niezmiernie powolnym ich załatwianiu przez Administrację Leśną, Sądy i egzekutorów.

Zarzut powolności załatwiania spraw przez Administrację Leśną jest niesłuszny, gdyż wzrost ilości tytułów wykonawczych nie skierowanych na drogę egzekucyjną, jest wynikiem przepisów ustawowych, które zaliczają majątek drobnych rolników pod pojęcie nieruchomości.

Zmusza to Nadleśnictwa, ponosząc w razie nieściągalności długów — koszty egzekucyjne, do zbadania stanu materialnego defraudanta przed wszczęciem postępowania. Wynika stąd zwłoka, której uniknięcie przy obecnej procedurze jest niemożliwe i która nie jest w żadnym razie wynikiem zaniedbania ze strony urzędników.

Starosta Grodzki T. Wielowiejski.

Zaoszczędza Pani...

kupując w firmie **J. KŁODECKI** Zamkowa 17 tel. 9-28

Sweterek — model wiedeński, dżemperek, szalik „Vellour”, i alpagowy, rękawiczki „Boucle”, pończoszki wełn. z jedwabiem, szlafroczek ciepły, bielizna pościelowa i t. d.

Kotory z własnej pracowni. Ost, nowości! Wielki wybór! Ceny niskie!

Kiedy nastąpi otwarcie Bazyliki? Posiedzenie Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej

W mieszkaniu J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza przy ul. Zamkowej 4 odbyło się posiedzenie prezidium Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej. W obradach, którym przewodniczył prezes tego Komitetu J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz, wziął udział Arcypasterz oraz kierownictwo techniczne restauracji ikatredry.

Po rozpatrzeniu materiałów, dotyczących już idononanych prac, rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat robót, pozostających do wyko-

nania. Podczas niej stwierdzono, że wiele prac pozostaje do wykonania i jest rzeczą wątpliwą, czy wszystkie one zostaną wykonane do Bożego Narodzenia w roku bież. Z tego też względu obecnie nie można jeszcze ustalić definitywnego terminu otwarcia świątyni. Warto jednak podkreślić, że zarówno duchowieństwo, jak też kierownictwo techniczne robót, dążą do tego, aby skończyć wszystkie prace do połowy grudnia r. bież. i już na Boże Narodzenie oddać katedrę do użytku. (m)

Groźba strajku piekarzy żydzi usuwają z pracy robotników chrześcijan

W ostatnich czasach chrześcijańskie organizacje robotnicze stwierdziły, że piekarnie i cukiernie żydowskie b. często usuwają z pracy chrześcijan, zastępując ich pracownikami pochodzenia żydowskiego. Ze jest to akcja stała i prowadzona planowo wskazuje fakt, iż w miejscach usuniętych robotników, pracujących obowiązkowo i sumiennie, są przyjmowani rzemieślnicy żydzi, stojący od nich o jedną lub dwie kategorie w klasyfikacji zawodowej niżej.

W związku z tym w najbliższych dniach ma się odbyć wspólna konferencja właścicieli chrześcijańskich zakładów piekarskich z przedstawicielami katolickich organizacji robotniczych. Tematem narad będzie sprawa zatrudnienia tych piekarzy i cukierników, którzy utracili pracę w zakładach żydowskich. Warto przy tym podkreślić, że projektuje się skrócenie dnia pracy o parę godzin, wskutek czego wzrośnie zapotrzebowanie na rzemieślników. W ten sposób wszyscy bezrobotni piekarze i cukiernicy chrześcijańscy otrzymają pracę.

W wypadku, gdyby powyższe postulaty robotnicze nie zostały uwzględnione przez piekarnie i cukiernie chrześcijańskie, robotnicy grożą strajkiem. (m)

WIERNARZEKA

Arcydzieło ST. ŻEROMSKIEGO.

W tych dniach

CASINO Nieodwołalnie ostatni dzień film **Plastyczny trójwymiarowy „Audioscopiks“**
Jutro Gwiazda filmów—film—gwiazd—arcydzieło muzyczne

W rol. gł. **Irena DUNNE** 148 tancerka zespołu Ziegfelda. Chór 500 osób 4500 statystów.

SWIATOWID Dziś po raz pierwszy w Wilnie melodyjny i czarujący film muzyczny
„Jedna z tysiąca“
Śpiew! Humor! Dowcip! Sentyment! Muzyka Pawła Abrahama
Nad program atrakcje
W rol. gł. **MARTA EGGERTH, Herman Thimig** i in.

PAN NIEODWOŁALNIE ostatnie dwa dni
MAYERLING

HELIOS Najwspanialszy film wszystkich czasów

Gary COOPER
w swej najnowszej kreacji
„Pan z milionami“

W pozost. rol. **JEAN ARTHUR** oraz **GEORGE BANCROFT**
Nad program: Atrakcja oraz aktualia. Początek o godz. 4-ej

Dziś premiera. Wielka rewia
„Parada humoru“

LUDWISARSKA 4.
Powiększony, znacznie zmieniony zespół: Bol. Majski, St. Rybaczewska, komik Miśiewicz oraz dotychczasowi ulubieńcy: Różyńska, W. Boruński, balet Ostrowskiego z prima ballerina Topolnicką. Nad program: „TRIO LADOS“. Humor. Śmiech. Zabawa. Balkon 25 gr. Początek 6.30 i 9.15. W niedzielę od 4-ej.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewiczza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

W. DOWGIAŁŁO
Sw. Janska 6, tel. 22-35
PRACA POSZUKIW.
KUCHARZ, fachowiec, poszukuje pracy; może być na wyjazd. — Zaułek Bystrzycki 6 (Antokół), Terlikowski. 38-3
EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratorem domu, inkasanta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do admn. dla „Emeryta“.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JANKA 7
poleca po cenach najniższych: karakufy, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Nadeszły nowe gustowne
sweterki, suknie, szlafroczyki, bielizna
W. Nowicki WILNO 30 WIELKA
NAJWIĘKSZY WYBÓR trykotaży i galanterji
CENY FABRYCZNE NISKIE

CZYTAJ CIE! ROZPOWSZECZNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOPAK“ Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10
Oferuje **WĘGIEL** słabki najlepszej jakości oraz **DRZEWO opałowe** po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zapłombowanych.

MŁODY, energiczny kawaler, 1. 27, poszukuje jakiejkolwiek pracy, wynagrodzenie skromne. — Referencje osób poważnych. Zgłoszenia: Ponarska 8-3, K. Milecki. 39-3
POKOJ ciepły, umeblowany do wynajęcia dla samotnego. J. Jasińskiego 16-24.

Mieszkanie
5 pokojowe z kuchnią do wynajęcia; elektr., zlew, suche, ciepłe, odremontowane. ul. Jasnarska 22 (Zwierzyniec). 124-2

KUPNO I SPRZEDAŻ
Majątek
400 ha, pow. święciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. 3-go Maja 7, m. 9. Steckiowicz. 118-5

DO WYNAJĘCIA
w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej (obok Sądu Okręg. i Głównego Urzędu Miejskiego) 4 i 5 pokojowe mieszkania ze wszelkimi wygodami. 117-6

POKOJ
słoneczny z wygodami do wynajęcia. Piękielko 3-12. 133

OKAZYJNIE
do sprzedania starożytnie meble mahoniowe — salon stołowy, biurka damskie i męskie, szafy, bielizniarki, serwantka, lustra. — Wielka 24-4. 135-2

Z za kotar studio.

„Pojeździemy na łów...“ pod znakiem św. Huberta na fali radiowej

Jesień tęsknie wyczekiwana przez wznawców św. Huberta — zaludnia lasy i pola myśliwymi. W związku z tym programy Polskiego Radia w tygodniu bieżącym urozmaicają audycje, opiewające rozkosze polowania, ilustrujące obrazki z życia myśliwych.

Wesołym echem zabrzmia dla myśliwych audycja z dn. 3 b. m. o godz. 19.20 „Pojeździemy na łów...“ a dla tych, którzy na polowaniu nigdy nie byli stworzy wesoły obrazek myśliwski. W audycji tej zabrzmia polskie piosenki myśliwskie, połączą się anegdota z życia myśliwych, opowiadane przy ognisku; nie zabraknie nawet ludowej kapeli „duchowej“. Aktualną również na tym odcinku programowym będzie nieznaną operę Karola Kurpińskiego „Leśniczy w Kozienickiej puszczy“, nadana dn. 6 b. m. o godz. 20.15.

Koncert O. R. M. U. Z-u dla radiosłuchaczy
Towarzystwo O. R. M. U. Z., którego celem i zadaniem jest szerzenie kultury muzycznej we wszystkich, najmniejszych nawet miastach Polski, organizuje we wtorek dn. 3 b. m. o godz. 20.10 koncert w sali Konserwatorium Warszawskiego, który transmitują rozgłośnie Polskiego Radia. Program koncertu zapowiada się interesująco. Rozpocznie go Suita Angielska, złożona z utworów kompozytorów angielskich XVI wieku, wykonywanych na dworze królowej Elżbiety. Utwory te ułożył i zinstrumetował Francuz Henri Rabaud. Następnym numerem programu będzie koncert na obój mistrza niemieckiego z XVIII wieku, G. F. Telemanna w wykonaniu oboisty Seweryna Snieckowskiego. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polskim Radu. Na resztę programu składają się: koncert skrzypcowy C-Dur Haydna, który odegra Stanisław Jarzębski, oraz „Suita Górska“, Jana Ekiara; utwor ten młodego polskiego kompozytora nagrodzony został na konkursie Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej, a radiosłuchacze usłyszą go po raz pierwszy przez radio. Orkiestrą Kameralną dyryguje Mieczysław Mierzejewski.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

JEEST DO SPRZEDANIA
za przystępną cenę
URZĄDZENIE OLEJARI w mieście Suwałkach. Maszyny fabryki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion olejnych i wszystkie inne z walami transmisyjnymi. Adres: Suwałki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunt Kadłubowski. 38-5

SPRZEDAM
stadko góbeli, składające się z trzech ras: 1) hanowery, 2) gdańskie i 3) czerwono-błogie. Dowiedzieć się: ul. Dar 3, m. 2. Tesciewicz. 25-3

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Nie mogę dziś na noc wrócić do hotelu — rzekł cicho Ossowski do lekarza naczelnego: — Niech mi pan pozwoli tu pozostać!
— Proszę bardzo, mijnheer, zaraz każę przygotować panu pokój.
— Dziękuję, panie doktorze, ale to jest zbyt cenne. Nie mógłbym zasnąć!
Lekarz chciał mu dać bromu, lecz malarz nie miał z obrzydzeniem odmówił.
Nie chciał żadnego środka nasennego, przerażała go myśl o śnie.
Pragnął uniknąć za wszelką cenę jednej rzeczy — samotności.
Walał się po całym szpitalu: posiedział przy chorym, był dłuższy czas w sali przyjęć, wrócił znów do Boskoopa, spędził parę godzin w pokoju nocnej zmiany sanitariuszów, gawędząc z prostymi ludźmi, nie znającymi, co to są nerwy.
Dowiedział się około siódmej rano, że w stanie zdrowia doktora

68) Ale nie nie powiedział.
Stał mikożąc z rozwichrzonymi włosami, ze śladami przeżyć i ludzkiego zmęczenia na twarzy, z zaczerwienionymi oczami.
I uczył raptem, że po policzkach ciekła mu łzy.
Nie zawstydił się, nie próbował ich ukryć.
Panna Kolska patrzyła nań szeroko otwartymi oczami.
I zrobiła nagle coś wręcz nieprzystwoitego.
Objęła go za szyję, przytuliła. Pogłaskała go włosach.
Szeptala mu na ucho łagodne, bezsensowne słowa pocieszenia, jakich używała zawsze, gdy chciała uspokoić dzieci.
Dzieci — jedno w niebieskim, drugie w różowym ubranku — biegaly na wyścigi po całym domu.
Pił otworzył pocichu drzwi, wtknął w szparę ciekawy noski i po chwili wycofał się ostrożnie.
— Co? — zapytała szeptem Ketty. Braciśzek odciągnął ją w kąt następnego pokoju i oświadczył z powagą:
— Wójeć królewicz przyjechał. Widocznie Ossowski bardzo często figurował w bajkach.

— A co on robi?
— Mówi coś na ucho mejouffrouw.
— Och!... — powiedziała Ketty z podświadoma a trafna podejrzliwością.
W salonie panna Kolska zadała odwieczne, a w pewnych warunkach zawsze nowe pytanie:
— Kiedy zauważyłeś, że mnie kochasz?
— O, dawno!... Czekaj, zaraz ci powiem dokładnie. W bungalowu za miastem, kiedy się dowiedziałem, że wszystkim białym w Belawanie grozi niebezpieczeństwo. Wtedy pomyślałem o tobie przedewszystkiem... a potem już ciągle o tobie myślałem. A ty? Kiedy to u siebie zauważyłeś?
Panna Kolska uśmiechnęła się radośnie:
— Gdy przybiegłem do powozu i ujrzałem cię przy koniach.
— Co? Przecież nie znaliśmy się jeszcze!
— A jednak...
Amsterdam. (Depesza iskrowa).
Do Belawanu (Sumatra) zawinęła wczoraj eskadra japońska w składzie: pancernik „Admirał Togo“, dwa lekkie krążowniki i trzy torpedowce.

Eskaadra wracała z manewrów. Krążownik „Utrecht“ przywiózł ją salwą honorową, na którą odpowiedział przepiśową ilością strzałów „Admirał Togo“.
Wieczorem w salonach reprezentacyjnych hotelu „Eastern“ odbył się bankiet, wydany na cześć dostojnych gości.
Dowódca eskadry wznosił toast na pomyślną floty holenderskiej, odpowiedział mu w serdecznych słowach kapitan „Utrechta“.
Dziś rano eskadra japońska opuściła Belawan, powracając do Yokohamy.
HET VADERLAND, DEN HAAG
Batavia.
Dyrektorem miejscowego szpitala chorób podzwrotnikowych w miejsce profesora de Yonga, który ustąpił na własną prośbę, został mianowany doktor Christian Boskoop.
Z kroniki towarzyskiej:
W Belawanie ks. kanonik Brofield pobógostawili związek małżeński między malarzem Dominikiem Ossowskim a panną Adrijaną Kolską.
KONIEC.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

